GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 6.

№ 309

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 13 Listopada 1828 roku we Czwartek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.—Warszawa.

Rapport deputacji do ocenienia wyrobów z tegoroczněj wystawy.

(Ciąg dalszy).

Walce do ciągnienia blach platerowanych, z kutego żelaza, na stalone, hartowane i polerowane, na dwadzieścia cali długie, a sześć cali trzymające w średnicy, zrobione przez mechanika Andrzeja Platte, przy pomocy jego synów Edwarda i Fryderyka, których dziełem jest także pięknéj roboty model młyna wietrznego domowego, wynalazku P. Lamolére, oraz pompa podług najnowszego wynalazku angielskiego do tłoczenia gazu do lamp ruchomych. Deputacja więc przedstawia Andrzeja Platte ojca, do medalu srebrnego pierwszéj klassy, a synów obydwóch do medali srebrnych trzeciéj klassy.

Tokarnia żelazna z mechanizmem do dzielenia kół i wyrżynania zębów, tudzież rznięcia gwintów u śrub, zrobiona pod kierunkiem P. Sauter mechanika przy królewskiéj mennicy, za którą słusznie należy mu medal srebrny drugiéj klassy.

Lampa przenośna do gazu, mechanika Mathil, godna pochwały.

Machiny rolnicze i inne z fabryki P. Evans i komp: przy ich zbudowaniu korzystano z nowszych ulepszeń. Zakład ten położył jak wiadomo, znakomite usługi przy urządzeniu młyna parowego w Warszawie, do którego między innemi zbudował machinę parową o sile 60 koni zwyłączeniem tylko cylindra.

Ponieważ zaś usiłowania przedsiębierców wynagrodzone zostały na wystawie roku 1823 złotym medalem drugiéj klassy, przeto Deputacja nie mogła ich pominąć bez wzmianki, że się zawsze na téj stopie zasługi i użyteczności utrzymuje.

E. *Instrumenta muzyczne.*

Z upowszechniającém się zamiłowaniem w muzyce, pomnażają się fabryki instrumentów muzycznych; sześć fabryk wystawiły swoje fortepjany. Między temi sprawiedliwość każe oddać szczególniejszą zaletę P. Leszczyńskiemu, w którego robocie wszystko nosi cechę wzorowego wykończenia. Ten artysta zaszczycony już został na wystawie w r. 1821 złotym medalem drugiéj klassy. Przyjemnie jest deputacji przyznać mu, że ciągle na téj stopie wyższości się utrzymuje.

Fortepjan machoniowy z mechaniką angielsko-wiedeńską P. Tomasza Max, ujmuje wdziękiem swojego tonu; artyście ztąd sprawiedliwie należy się pochwała.

W dętych mosiężnych instrumentach znaczne zrobił postępy fabrykant warszawski P. Wernitz, za które zasługuje na medal srebrny drugiéj klassy. Fabrykantowi Jozefowi Horalek za dęty instrument Pancuclon zwany, nie można odmówić sprawiedliwéj pochwały.

F. *Przedmioty rozmaite.*

Prócz powyższych nabyli prawa do nagród.

1. *W medalach złotych drugiéj klassy.*

P. Kraus, za wynalezienie narzędzia do wymierzenia średnic walców i ciał okrągłych. Narzędzie to do praktycznego użycia w rozmaitych rzemiosłach i dla mechaników, może być wielce użyteczne, tym bardziéj, że jest prostego składu, łatwe w zastososowaniu, nie kosztowne i z matematyczną akuratnością odpowiadające swojemu zamiarowi.

P. J. B. Gregoire w Warszawie, za bronzy złocone na wzór Paryzkich, z wielką starannością i wybornym gustem wypracowane.

P. Józef Hartmann w Warszawie, za roboty siedlarskie, w których dobry gust z wytwornością w wykonaniu, dowodzą i talentu i wzorowéj przedsiębiercy akuratności.

P. Collet w Warszawie, za wyrobki palnéj i ostréj broni, a szczególniéj za dubeltową strzelbę dziwerowaną w francuzkim sposobie. Deputacja nie tylko przedsiębiercy kierującemu robotami winna jest oddać sprawiedliwość, ale oceniając zasługi jego ludzi warsztatowych, przeznacza dla celującego między temiż, do dyspozycji fabrykanta, medal srebrny trzeciéj klassy.

P. Samuel Gerlach w Warszawie, fabrykant ostrych narzędzi i instrumentów chirurgicznych, po dwa kroć na poprzednich wystawach złotym medalem drugiéj klassy zaszczycony, zasługuje i na ten raz na podobne wynagrodzenie, szczególniéj za narzędzie do delikatnych operacji chirurgicznych przy zdejmowaniu katarakty, deputacja więc z przyjemnością przyznaje mu utrzymanie się zawsze na téj zaszczytnéj stopie.

2. *W medalach srebrnych pierwszéj klassy.*

Jerzy Loth, za sztuczne kwiaty, w których staranne naśladowanie natury i swieżość kolorów, zniewalają przyznać im doskonałość w wykonaniu i pod każdym względem celujący postęp, a gdy na wystawie w r. 1825 zaszczycony był medalem srebrnym drugiéj klassy, na teraźniejszéj deputacja przedstawia go do medalu srebrnego pierwszéj klassy.

Przyznaje deputacja utrzymanie się na stopie zasługującéj na to wynagrodzenie, zaszczyconym już na dawniejszych wystawach medalami téj klassy.

P. Kindlerowi preparatorowi chemicznemu w fabryce przetworów chemicznych PP. Hirszmana i Kijewskiego.

PP. Hirschmana i Kijewskiego w Warszawie, z dodatkiem, że ulepszenie w bieleniu ołowianym, czyli tak zwanym blejwasie, na szczególną zasługuje pochwałę.

P. Ritbergerowi za pilniki, za które już na dwóch wystawach r. 1823 i 1825 był wynagrodzony.

3. *W medalach srebrnych drugiéj klassy.*

P. Fryderyk Heinrich, w Warszawie, za toaletę machoniową stolikową, w któréj wykładanie ozdób bukszpanem, dokładnością i godną uwagi sztuką jest dokonane.

P. Knu mann za bronzy w formach gotyckich.

P. Dawid Hesse, w Łodzi, za przetaczki łyczkowe i tkanki sparterrami zwane.

P. Karol Scheidel, w Warszawie, za szczotki w rożnym gatunku i kształcie, oraz do rozmaitych użytków.

Przyznaje deputacja utrzymanie się na zaszczytnéj stopie, obdarzonym na wystawach dawniejszych, medalem téj klassy.

Braciom Fraget w Warszawie, za wyrobki srebrem i złotem platerowane, zaszczyconym na wystawie roku 1825.

P. Dabass, w Warszawie, za pióra strojne z piór swojskich i zagranicznych, obdarzonemu na wystawie r. 1825.

P. Bonnier w Warszawie, za lampy argandzkie, zaszczyconemu na wystawach r. 1821, 1823 i 1825 pochwałą, medalem trzeciéj klassy i medalem drugiéj klassy.

P. Taszyńskiemu, w Warszawie, za wyrobki stucznéj ślosarczyzny, obdarzonemu na wystawie r. 1821.

(Dokończenie nastąpi.)

(Artykuł nadesłany.)

Od niejakiego czasu krąży wieść o odkryciu pożądaném od właścicieli dóbr ziemskich, zabezpieczającém budowle drewniane od pożarów tak częstych w kraju i za granicą. Ma to być massa jakowaś, która tak mało kosztowna i łatwa do zrobienia, iż każdy włościanin sam sobie bez wielkich wydatków potrafi ją sporządzić i tą swoje budowy palne, zabezpieczyć od ognia. Cóż może być pożądańszego? Nim jednak wynalazca odkryje tak użyteczne dla społeczności dzieło, nie od rzeczy będzie tu przypomnieć o podobnym wynalazku w roku 1784, w kalendarzu gospodarskim warszawskim umieszczonym. Chociaż to zwykle kalendarskie wiadomości, dla częstych fałszów, nie zasługują na wiarę; przecież są takie i tacy co im zawierzają. Wydawca kalendarza warszawskiego z r. 1784, w drukarni Grocla, w 4ce, w końcu tegoż tak się wyraża: »Nowo wynaleziony sposób zasłonienia domów od pożaru, ogłoszony już po wydrukowaniu kalendarza. Dla zapobieżenia częstym pożarom które całe miasta w perzynę obracają, wynaleziona jest massa pewna, którą się dachy słomiane i gontowe końcem zasłonienia ich od łatwego zajęcia opatrują; ta materja następującym robi się sposobem: »Bierze się 9 części tęgiéj gliny, dziesiąta część sierci, którą garbarze lub białoskórnicy z skór bydlęcych spędzają i jedenasta część ługu garb rskiego, który się prócz tego na dwór zwykł wylewać, do tego przydaje się trzynasta część popiołu i piasku tyleż, jeżeli glina jest tłusta, gdyby zaś była sucha i chuda, bierze się tylko dwudziesta piąta część popiołu i piasku; to wszystko przerabia i przegniata się należycie, polewając wodą z rzeki lub z stawu, gdyż studzienna nadto jest twarda i gotowana wprzód do tego służyć może, aż się zrobi massa podobna do ciasta ugniecionego; ażeby ta massa tém prędzéj stężała, przysypuje się w deptaniu onéj cokolwiek popiołu; zostawiwszy ją na kupie przez godzin 24 albo i dłużéj, rozpościera się potém na równém miejscu ta massa na 3 lub 4 palce grubości, kładzie się na niéj słoma długa w równéj grubości i wiąże się tym sposobem jak cienka mata, do którego wiązania szpagat nasmarować potrzeba mydłem. Takie maty są prawdziwym, bo doświadczonym środkiem zasłaniającym dachy od pożaru; tak się zaś używają: mogą być przymocowane gwoździami zewnątrz na dachach, albo wewnątrz pod dachami, jednak wprzód trzeba dach słomiany lub gontowy zwyż rzeczoną materją dobrze nasmarować; a gdy się na dach przybiją, potrzeba na nią dać cienką szychtę z słomy upleciónéj, dla zasłonienia zwyż rzeczonéj maty od słoty.« Jeżeli kto już doświadczał lub zamyśla doświadczyć, niech o użyteczności tego środka lub nieużyteczności, nie zaniecha przez pisma publiczne zawiadomić. U.

— Wyszedł z druku IV i V tom *Wyboru Pisarzów Polskich wydania F. S. Dmochowskiego.* Do nich dołączona jest osobna broszura z półtora arkusza złożona z osobnemi paginami, obejmująca wiadomości o życiu i pismach F. D. *Kniaźnina.* Prenumeratorowie, którzy już odebrali tomy dotąd wydane, każą oprawić téż wiadomość, na czele 1go tomu. Tom IV i V Bibljoteki narodo: zawierają prace *Kniaźnina*, pierwszy raz ogłoszone drukiem, lub też znacznie przerobione, prócz opery *Matka Spartanka i Cyganie.* Prenumeratorowie mogą odebrać je z wiadomych kantorów.

— W miesiącu październiku rozdano zupy rumfordzkiéj porcji 4,063.

— W tych dniach umarł Mateusz Puchała, mieszkający przy krewnych w tutejszéj parafji S. Alexandra, przeżywszy lat 109.

ROSSJA. — *z Petersburga 23 października v. s.* — Gdy w skutku sławnego wzięcia Warny, wojska tureckie przybyłe na odsiecz téj twierdzy, z pośpiechem cofnęły się, N. Cesarz Jmci, uczyniwszy potrzebne rozporządzenia do dalszych działań wojennych, ku rozłożeniu wojsk rossyjskich, tudzież naprawieniu i wzmocnieniu fortyfikacji Warny, zamierzył powrócić do Petersburga tak, iżby przybył tu w dniu urodzin Najjaśniejszéj swéj matki. Jego Cesarska Mość raczył przesiąść z okrętu *Paryż* na okręt linijowy *Cesarzowa Marja*, i udał się w drogę dnia 2 października. Przez trzydzieści sześć godzin żegluga była pomyślną; lecz po upływie tego czasu, wszczęła się gwałtowna burza, jakiéj najdoświadczeńsi nie pamiętają żeglarze. Od strasznego wiatru uszkodzone zostały wszystkie rynsztunki; we dwadzieścia cztery godzin burza ucichła, i po sześciodniowéj żegludze, okręt dnia 8 o godzinie 3 z rana zarzucił kotwicę w porcie odeskim. N. Cesarz Jmć, zabawiwszy w Odessie dwie godziny, wyjechał w dalszą drogę, i przybył tu na zamierzony dzień najradośniejszy, kiedy Jego Cesarskiéj Mości bynajmniéj się jeszcze niespodziewano.

Najwyższe reskrypta wydane do dowódzcy oddzielnego korpusu kaukazkiego, jenerała piechoty, jenerała adjutanta hrabiego Paszkiewicza - Erywańskiego.

1. Hrabio Janie Fedorowiczu! Z nową wdzięcznością ku zasługom Wpana, otrzymałem doniesienie od Wpana o zdobyciu twierdzy Karsu. Świetny początek nadany teraźniejszym działaniom wojennym Wpana przeciwko Porcie, przez opanowanie twierdzy, znakomitę

uzbrojonéj, we wszelkie potrzeby do obrony obficie opatrzonéj i walecznie bronionéj, są Mi nie wątpliwą rękojmią przyszłych niemniéj ważnych postępów, poruczonych Wpanu wojsk, zawsze nierozdzielnych ze swoją walecznością i świetnemi dostojeństwami wojskowemi mężnego ich dowódcy. Pragnąc zachować w potomstwie Wpana pamięć tego czynu, zostawuję Wpanu wybór dla siebie dwóch dział, z liczby zabranych na wałach Karsu, i na okazanie szczególniejszéj życzliwości Mojéj dla całego rodzeństwa Wpana, które ją pozyskało przez odznaczające się Wpana zasługi, mianowałem córkę Wpana Alexandrę, przez ukaz w dniu dzisiejszym do kantoru dworu wydany, Panną honorową Najjaśniejszych Cesarzowych. — (Podpisano) MIKOŁAJ. —W obozie pod Szumlą dnia 26 lipca 1828 r.

II. Hrabio Janie Fedorowiczu! Składając Panu Bogu serdeczne dziękczynienie za nowe powodzenia, któremi uwieńczył oręż rossyjski w Azji, miło mi jest wynurzyć zupełną moję wdzięczność wodzowi, którego roztropność i męztwo tak wiele przyczyniły się do zdobycia Karsu, Achałkałaku i Hertwisu. Do dawniejszych czynów Wpana, przyłączyły się inne: dzięki Wpanu, grom dział rossyjskich nabawia trwogą państwo ottomańskie i we wschodnich jego prowincjach. Pragnąc okazać osobliwsze moje względy ku zasługom Wpana, mianowałem Go szefem pułku Szyrwańskiego piechoty, który ze wszystkich najwięcéj odznaczył się pod Wpana naczelnictwem. Zupełnie jestem przekonany, że przez to jeszcze się podwoi gorliwość Wpana ku podejmowaniu prac pełnych chwały, a pożytecznych dla ojczyzny. Jestem ku Wpanu zawsze przychylny. (Podpisano) MIKOŁAJ. — Odessa dnia 20 sierpnia 1828 r.

ANGLJA. — Z Gibraltaru donoszą pod d. 14 października, że epidemja co raz bardziéj rozszerza się. Lekarze angielscy używają przeciw niéj skutecznie stroju bobrowego. Pekińska gazeta wychodząca w języku chińskim, donosi w ten sposób o rozkazie wypędzającym z Chin missjonarzy: Panujący teraz cesarz jegomość który ma tytuł światła czyli chwały rozumu, zniósł europejski instytut astronomów cesarskich i wysłał za granicę ostatnie szczątki francuzkiego i angielskiego talentu pozostałe jeszcze w Pekinie. Przed kilkoma laty pozwolono wyjechać z kraju ojcu Amyot, który twierdził, że nie znał wcale brata swego missjonarza którému miano głowę odciąć. Pierwéj nieco wypędzono z kraju czterech włoskich missjonarzy, a teraz kazano ustąpić ostatnim szczątkom naukowego ukształcenia. Biskup portugalski, na urząd ten do Pekinu przeznaczony, przyjechał do Kantonu z 20,000 dolarów, które cesarz przeznaczył na wynagrodzenie majątków zniesionéj missji francuzkiéj. Jest to przystojny i czerstwy mężczyzna, ma lat 60, żył w Pekinie lat 23 i mówi jakby rodowity Chińczyk. Podług niego, astronomowie chińscy umieją już obliczać zaćmienie słońca i przysposabiać sobie wszystko czego tylko potrzebują.

FRANCJA. — Gazeta Francuzka umieściła w formie dialogu między Francuzem a Niemcem, rozmaite myśli o administracji wewnętrznéj. Na zapytanie Niemca: »Cóż więc skasować liberalne dzienniki?« Francuz odpowiada. »Bynajmniéj: »konstytucja tego zabrania; i gdyby pozwalała nawet, na nicby się to nie przydało. Ja chciałbym ażeby rząd przez lat 10 w każdéj bez wyjątku gazecie, miał sobie zostawioną jedne kolumnę, na któréj odwoływanoby wszystkie fałszywe wiadomości, walczono przeciwko złym naukom, odkrywano przewrotne napomknienia i jasno wykładano zasady rządów konstytucyjnych: w tenczas ci tylko zostaliby w błędzie, którzyby zostać chcieli; a przyrodzony Francuzowi sąd zdrowy i uczucie przyzwoitości, dokonałyby ukształcenia się we Francji ducha publicznego, takiego, jak u Anglików: co nie nastąpi dopóty, dopóki ludzie wszelkich opinji nie znajdą sposobności czytania za i przeciw każdéj rzeczy. W końcu dziesięciu lat możnaby bez szkody zaprzestać zbijań; gdyż Francuzi, poznawszy już niebezpieczeństwo złych zasad, tak jak je znają dziś Anglicy i Amerykanie, mogliby obojętnie czytywać i przesadzone zdania niektórych rojalistów i zgubne maxymy które liberalizm rozsiewa wszędzie gdzie tylko wolność druku panuje.« — »Sułtan, pisze Messager, znajdować się będzie na początku przyszłéj kampanji w gorszém nierównie położeniu niż był w miesiącu marcu. Zdobycie Warny, posłuży do zaopatrzenia wojska we wszelkie potrzeby. Naprzeciw działaniom zwycięzców, cóż stawi sułtan? Skarb jego jest próżny a przychód niezliczonych doznaje przeszkód. Żywność w stolicy staje się coraz rzadszą i droższą, tureckie zaś zapasy nie wystarczą dla twierdz i innych korpusów. Muzułmanie nie zdołają obudzić w sobie więcéj zapału jak go okazali w czasie wyprowadzenia świętéj chorągwi. Nadto, ludy chrześcijańskie w Turcji, bliższe teraz widowni wojny, wziąść się teraz mogą do oręża; co uzbrojeni Serwjanie uczynią, to jeszcze niewiadomo. W krótce spadnie zasłona z zaślepionego wzroku Turków i odbierze resztę odwagi zniechęconym mieszkańcom Stambułu. Wojna Turków dowodzi tylko słabości podupadłego narodu.« — Trzy kompanje trzeciego pułku inżenjerów stojącego w Metz, otrzymały rozkaz popłynienia do Morei. — Po wspólnéj naradzie ministrów, ułożył W. pieczętarz rapport do króla, w którym wystawia potrzebę udzielenia dymissji wielu wyższym urzędnikom z czasu Willela. Dziennik handlowy zapewnia, że dziesięciu podprefektów już podpisane mają dymissje. — W okręgach Paryża, rozdawane będą w dniu imienin królewskich ubogim mieszkańcom, assygnacje na wino, chleb i kiełbaski. (G. F.)

GRECJA. — Waleczny kapitan, czyli wódz grecki Hadszy Christo Bulgari, który od r. 1825 u Ibrahima w niewoli zostawał, wypuszczony został na wolność, i znajdował się przy końcu września w Eginie. — Donoszą z Napoli, że Chiota Stephanos Syntas wynalazł lekarstwo przeciw zarazie morowéj, którego skutecznie używa na wyspach greckich. Zaproponował on hrabiemu Capodistrias, iż bezpłatnie odkryje mu tajemnicę, jeśli wyspa Chios przyłączona będzie do Grecji. (G. B.)

PORTUGALJA. — Na wyspie Madeira aresztują wielu majętnych mieszkańców. Majątek obywatela Cawalbo został skonfiskowany. — Nuncjusz papiezki i poseł hiszpański P. Campuzano, podwajają gorliwość, aby przywieść do skutku zaślubiny Don Miguela z Donną Marją. Mówią, że Don Miguel już się skłania do tego. — Gazeta urzędowa donosi, że lord Strangford przybył d. 11 września do Madeiry, z kąd popły-

nie do Brazylji dla pojednania poróżnionych braci. — Podług nowéj organizacji korpusu ochotników, wolno im będzie więzić wszelkich zbrodniarzy, buntowniczych przeciw monarchji. — Rocznica urodzin Don Pedra przeminęła jak już było doniesione, bez żadnego obchodu, ale rocznica urodzin króla hiszpańskiego, obchodzona była ze wszelką uroczystością.

R. P. KRAKOWSKA. — Od dnia 1 października znowu mamy w naszém mieście teatr polski; z dzieł dawanych w ciągu tego miesiąca, podobał się ogólnie *Łukasz z pod Łukowa*. Z artystów teraz składających towarzystwo sceniczne, odznaczają się pilnością i talentem JPanie *Szymkaiłowa, Skibińska i Zawadzka*, JPanowie *Miłkowski i Anczyc*. Przybył tu głoszony powielekroć *Szpringer*; na oświadczenie, iż przedstawi *Żoka*, wszystkie loże zajęto. — Dnia 3 listopada w bliskości mogiły *Kościuszki*, wszczął się pożar; gorliwy ratunek ocalił okolicę zwaną *Zwierzyniec*.

TURCJA. — Donoszą ze Stambułu pod d. 11 października: spokojność w niczém jeszcze nie została przerwaną, chociaż chléb o połowę prawie zdrożał i w złym jest gatunku. Jeśli z Egiptu zboża nie nadwiezą, nawiedzi głód naszą stolicę. Rząd nasz zapobiegając téj pladze, najmuje okręty, szczególniéj austryjackie, dla przywiezienia zboża z Egiptu. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Odpowiedź o ziemniakach na odpowiedź o kartoflach.

Gazeta polska Nr. 277, 8. 9. objawiła publiczności odpowiedź W. Berger daną niedzielącym zdania jego we względzie używania i wyrabiania na wódkę ziemniaków. — W piśmie tém autor mocno żałuje, że nie ma szczęścia znać opponentów, a lubo znajomość osób nic jest w téj materji ani rzeczą stanowczą ani potrzebną dla autora, jednakowoż dla zaspokojenia ciekawości zawiadomiam: iż jestem jego sąsiadem właścicielem wsi Biały Wielkiéj, przez co łatwo nazwisko moje odkryje. Objawienie myśli twierdzeniu autora przeciwnych, uważa dziedzic Podlesia za żarty, lub za śmiałe kroki postępowania; lecz co do pierwszego, na rzeczy niepodobne do uskutecznienia przykładami odpowiada się niepodobnemi, niegodzi się jednak tego kroku ogłaszać żartem, zwłaszcza będąc stroną i przybierać cechę niemylnéj wyroczni; co do drugiego, posiadający sztukę lekarską, niechaj wyrok nakreślą. Autor nie przypuszcza głodu gdyby ziemniaków nie sadzono, a to z powodu, iż u niektórych mieszkańców kraju w czasach nawet najkrytyczniejszych, w r. 1811 i 12 (gdy już obficie ziemniaki sadzono i takowe w pomoc przyszły) znajdowano znaczne zapasy w spichrzach zboża, a przez to chce autor niejako wmówić obowiązek oddania zboża tym, którzy go nie mają bez względu na wynagrodzenie dającym. Sposób podobny postępowania, jeżeli jest wsparty władzą lub siłą, niemoże jak robić niepewnym swej własności, mieszkańca kraju, niszczy handel i sprzeciwia się prawom. — Twierdzi autor, że fryszerki zakładają się w miejscach gdzie wielka obfitość drzewa, przeciwnie zaś gorzelnie, przy każdéj prawie kałuży, gdzie nawet mały las: i że na gorzelnie drzewo bez względu cięte lub kupowane od sąsiadów. Kto niema drzewa, kupić go musi, kto zaś las posiada mierny, mierne go używa i szanuje, przybierając w pomoc torf lub węgiel, wyjąwszy złe gospodarowania (gdyż wyjątki zawsze bydź muszą) albo widząc większe użytki z roli jak z lasu wycina go, robiąc ten grunt orném polem, tak jak żyzniejsza część krakowskiego uczyniła, a pozbywszy się lasu muruje lub lepi z gliny domy, stodoły i opala się węglem a najwięcéj wikliną, złotowierzbem i słomą, wydoskonaliwszy murowanie pieców i sposób opalania tak dalece, iż chleb kilkudziesiąt funtowy pod nazwiskiem promnicki, pieczony bywa przy słomie. Niewolno jednak podług praw istniejących wglądać w sposób zarządzania swym majątkiem, gdy wszystko co jest w ziemi lub na jéj powierzchni, jest własnością obywatela nietykalną. Autor uważa, iż urodzajne grunta posiadający, zbożem zasiewać je winni, a uboższych i obszernych gruntów posiadacze, mają zostawione otwarte pole do wyrabiania tego materjału surowego na gorzałkę, i że tym sposobem bratnią rękę podać sobie tylko można. Dlaczegoż to narzucanie sposobu gospodarowania i tamowanie przemysłu? dlaczegoż autor bierze miarę z przeszłoroczneéj ceny zboża która się teraz znacznie podniosła, niepomnąc, że dawniéj w wielkiéj ilości mający zboże, sami tylko odnosili korzyści, gdy piaszczystą glębę posiadający cierpieli wszystko. W Krakowie gdy nabywali mieszkańcy Austrji zboże, Krakowianie najlepiéj swe produkta pozbywali. W bieżącym roku gdy sprzedaż w Gdańsku stała się powodem wyższéj ceny pszenicy, mieszkańcy nad Wisłą sprzedali najprzód i najdrożéj, mający zaś wódkę w równéj lub niższéj jak dawniéj cenie pozbywają swój produkt. Cena przeto u nas zależy od handlu zagranicznego zbożem. Usiłowanie więc w téj mierze robić należy, nie zaś zakazywać palenia wódki z ziemniaków. Autor uważa różnicę między włościanami w Olkuskiém i Miechowskiém zamieszkałemi, nadając przyczynę słabszéj budowy pierwszych, używaniu ziemniaków. Ja przy mojém poprzedniém twierdzeniu zostaję, że nie z tych powodów różnica zachodzi, gdyż w przód nim ziemniaków wiele używano, lud część krakowskiego słynęła z mocnych i czerstwych ludzi; dlaczegoż w niektórych okolicach olkuskiego np. około wsi Pińczyce, nad granicą szląską, chociaż ziemniaków dosyć używają, włościanie są jesze dorodniejsi jak mieszkańcy obwodu miechowskiego? dlaczegóż mieszkańcy w niektórych województwach w których mało używają ziemniaków, nie są tak dobréj budowy jak Proszowiaki lub Skalmierzanie.

(Dokończenie nastąpi.)